Nr. 236. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Poniedziałek 4 Października 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Ekopsyca, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) **przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstok, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 1. **W Jarosławiu** J. Seczyńska. — **W Tarnowie** M. Rooksoh. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż codziennych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Prawica i lewica

Kraków, 3 października.

Włoski prezydent ministrów Giolitti, konserwatysta z pewnością nieposzlakowany, powiedział niedawno, że Europa albo przebuduje się społecznie, albo zginie. Byłoby rzeczą niezmiernie ważną i dla przyszłości państw i narodów doniosłą, gdyby wszystkie zachowawcze żywioły jak najprędzej przyszły do przekonania, że rejestr instytucyj, zasługujących na konserwację, został gwałtownie przez wojnę światową przerzedzony, że dzisiaj jest stanowczo więcej do uprzątania, przerabiania i przystosowywania, niż do konserwowania. Jest zupełnie niepojętem zaślepieniem, jeżeli ktoś wyobraża sobie, że ludzkość cywilizowana, wytrzymawszy wszystkie mordercze wojny, poniósłszy tyle i tak strasznych ofiar, wróci pewnego dnia do stanu umysłów, do pojęć i wyobrażeń przedwojennych i zapomni o wszystkiem, co przeżyła, że jednem słowem można zaczynać tam, gdzie się w dniu 1 sierpnia 1914 przerwało.

W rzeczywistości Europa znajduje się w okresie niebywałej rewolucji. Pod względem tempa rozwoju, głębokości zmian, wywoływanych w życiu społecznem, politycznem i kulturalnem, rewolucja ta nie ma sobie równej w dziejach. Okres, przeżywany obecnie przez świat cywilizowany, można porównać tylko z okresem upadku państwa rzymskiego i kultury grecko-rzymskiej z tą różnicą, że w ówczesnych warunkach procesy rewolucyjne trwały właśnie tyle dziesięcioleci, ile dzisiaj trwają tygodni. Na czem się ten przewrót skończy i kiedy, tego nikt przewidzieć nie jest w stanie. Próżny też jest trud bawić się tutaj w proroctwa. Na każdym kroku można przekonać się, z jaką trudnością ludzie pojmują to, co się koło nich dzieje i w danej chwili dokonuje. — Skąd więc wzięłaby się ta nadludzka siła umysłów, której potrzeba, aby przewidzieć przyszłość chociażby tylko na miesiące naprzód!

Nie o przewidywanie też idzie, lecz o **l i c z e n i e s i ę z f a k t a m i** i z kierunkiem tych prądów, które wstrząsają dzisiaj społeczeństwami cywilizowanemi, w ich rzędzie także i naszem. Otóż kierunek tych prądów jest **z d e c y d o w a n i e l e w i c o w y.** Przy tem wyraz »lewicowy« zaczerpnięty z przestarzałego już dzisiaj słownika przedwojennego parlamentaryzmu, posiada zupełnie nowe i bardzo znacznie rozszerzone znaczenie. Umysłowość ludzka wykonała obrót w kierunku zasad demokratycznych i radykalnych pod kątem tak wielkim, że dzisiaj socjaliści ewolucyjni znajdują się już właściwie na prawicy społecznej. To zaś, co jeszcze przed kilku laty nosiło miano »prawicowego«, już to znikło z widowni razem z tyłu obalonemi tronami, już to przeistoczyło się pośpiesznie i przysłoniło epitetem »ludowości«, już to wreszcie skryło się w cieniach konspiracji, przy pomocy której usiłuje odzyskiwać utracone pozycje.

Europa znajduje się w okresie zupełnie niebywałych intryg, knowań, spiskowań i machinacyj wszelakich, często najbardziej dziwacznych i nieoczekiwanych. Przyszłe pokolenia Dumasów będą pełnemi garściami czerpały tematy z naszych czasów do najbardziej sensacyjnych i emocjonujących romansów, wobec których wszystkie nasze »Monte Christa« i »Martwe ręce« wydadzą się tak spokojnemi, jak niewinne kołysanki. Stary bowiem świat nie ginie bez oporu. On stawia go, on broni się i broni się z taką samą zaciekłością, bezwzględnością i z takiem bogactwem używanych środków, z jakiemi prowadził wojnę światową i podcinał swoje własne korzenie.

Poznikały prawice w znaczeniu przedwojennego parlamentaryzmu, ale zato organizują się wszędzie reakcje, zaciekłe, ciemne i w ciemnościach pracujące, bezwzględne i okrutne zupełnie tak samo, jak skrajne żywioły wywrotowe, jak bolszewicy rosyjscy. Liczą one na głupotę i stadne instynkta gromad ludzkich, na siłę ich przyzwyczajeń i nałogów myślowych, na niedoskonałości moralne ludzkiej natury, przedewszystkiem zaś na zgiełkliwą niezgodę żywiołów niereakcyjnych.

Polska nie stanowi wyjątku w szeregu krajów europejskich. U nas także gnieździ się reakcja, szykująca się do możliwie najszerszego wyeksploatowania tych żył rodzimej głupoty i ciemnoty, które u nas są pod niejednym względem znacznie grubsze i wydatniejsze, niż gdzie indziej.

Patrząc na zjawiska życia społecznego ze stanowiska przyrodniczego, wobec którego wszystkie one są uprawnione i równouprawnione, o ile tylko mają za sobą dostateczną przyczynę, możnaby zachować spokój objektywnej obserwacji i przedmiotowej rejestracji. Ale tu idzie nie o samo tylko obserwowanie zjawisk, lecz także o kierowanie niemi, o zapobieganie jednym, popieranie drugich. Tu więc wchodzi w grę cel, jego praktyczna osiągalność i ziszczalność. Jakiż więc cel stawia sobie reakcja? Oto dąży ona do restauracji stosunków przedwojennych, jeżeli nie wprost w dziedzinie międzynarodowej, to w każdym razie w dziedzinie społecznej.

Nie potrzeba popadać w przesadę radykalizmu i twierdzić, że stosunki te były »przeklęte«, że zasługują na to, aby je jak najprędzej nietylko z życia, ale nawet z pamięci ludzkiej wykreślić. Takie twierdzenie byłoby śmiesznem w ustach pokolenia, które połowę swego życia przepędziło w tych właśnie »okropnych« stosunkach, które dzisiaj utrzymuje się przy życiu tylko dzięki temu, że przejada resztki swego dorobku z tych właśnie czasów. Dążenie do restauracji starych stosunków, niewiara w to, aby nowe były o wiele lepsze, przynajmniej nie gorsze, — nie przedstawia sama przez się jeszcze nic złego ani kompromitującego. Owszem, gdyby powrót do czasów tak niedawnych, a tak zarazem już nieskończenie odległych pod wieloma względami, był możliwym, kto wie, czy ogromna większość ludzi nie oświadczyłaby się za ich jak najrychlejszą restytucją. Któżby bowiem nie chciał restytuować czasów, w których doskonała bułka kosztowała dwa centy, a para spodni wcale przyzwoitych dwadzieścia koron...

Nie w tem rzecz, czy cele reakcji są słuszne, czy niesłuszne, ale w tem, że cele te są **n i e z i s z c z a l n e.** Poprostu **n i e m a j u ż p o w r o t u d o n i e d a w n y c h »d o b r y c h c z a s ó w«.** Niema powrotu do dawnej waluty, do dawnego nadmiaru bogactw i towarów, nie może więc być też powrotu do pojęć, uczuć i wyobrażeń, które tak czy inaczej swoją podstawę w tych właśnie bogactwach, w tym ich nadmiarze posiadały.

Skoro zaś cele reakcji są »a priori« nieosiągalne, to skutki jej działalności mogą mieć znaczenie tylko hamulca, który rydwanowi społecznemu nie pozwala nagle zwalić się w przepaść, lecz ma sprawić, aby on zjechał, czy jak chcą inni i wierzą, wyjechał serpentyną łagodnie i stopniowo.

Reakcja, pojęta jako hamulec, ma niewątpliwie swoje uzasadnienie w naturze rzeczy, a razem z niem także niezaprzeczone prawo istnienia. Ale tu kwestją zasadniczą jest stosunek wytrzymałości hamulca do siły spadania ciała hamowanego. Jeżeli stosunek ten nie będzie należycie oceniony, to może snadno się zdarzyć, że hamulec w najbardziej krytycznem miejscu pęknie i wóz poleci na łeb na szyję. Wszystkie dążenia ludzkie mają to do siebie, że wynikają z pewnego przecenienia swojej własnej siły. To czyni je bardzo niebezpiecznemi, odbiera im charakter działań celowych i rozumnych, a czyni procesami przyrodniczemi czysto, ślepą grą żywiołów. Dążeniom reakcyjnym grozi to samo niebezpieczeństwo przecenienia ich własnej siły. Obserwując zaś objawy tych dążeń, śledząc ich ideologię, można nietylko przypuszczenie ale także pewność wyrazić, że z dwóch przeciwnych sobie dążeń dążenie reakcyjne bardziej przecenia swoje siły, niż dążenie wywrotowe. W tem tkwi właściwe niebezpieczeństwo reakcji, że nie zapobieży ona przewrotowi, nawet go nie opóźni w sposób zasługujący na uwagę, ale go uczyni trudniejszym, burzliwszym, może nawet krwawszym, w każdym razie boleśniejszym. Tem się też tłumaczą słowa rozumnego konserwatysty w typie Giolittiego, który każe godzić się z faktami, jakkolwiek subjektywnie jest z pewnością bardzo daleki od zachwycania się niemi.

U nas także nie brak żywiołów, należących w całej pełni do typu konserwatywnego, które jednak w należytem ocenieniu stosunku sił i szans działania w obu kierunkach ostrzegają przed kierunkiem reakcyjnym, nie przyłączają się do niego, lecz przeciwnie gotowe są w danych okolicznościach szukać możności współdziałania z kierunkiem przeciwnym.

U nas walka między reakcją a postępem — prawicą a lewicą, jakkolwiek przykrywa się rozmaitemi hasłami, kryje się poza okolicznościami bieżących wypadków, to jednak wzmacnia się z dnia na dzień, tak, że już dzisiaj można powiedzieć, iż dzień walnej rozprawy pomiędzy obu temi obozami nie da się już zbyt długo odwlekać, że rozprawa ta przyjdzie raczej wcześniej niż później, że może przyjść nagle i niespodzianie. Pytanie teraz, po której stronie, po prawicy czy po lewicy, mają znaleźć się ludzie rozumni, kierujący się w swojem działaniu publicznem tylko widokami dobra publicznego? Otóż jesteśmy głęboko przekonani, że **t y l k o p o s t r o n i e l e w i c y.** Chociażby w obrębie tej lewicy mieli być tylko opozycją, czynnikiem oporu i hamulcem, to i tak powinniśmy stać po jej stronie, ponieważ w tę stronę chyli się świat, popychany przez wszystkie siły dziejowe. Byłoby też przedsięwzięciem zupełnie beznadziejnem a wysoce niebezpiecznem i szkodliwem, chcieć przechylić go w stronę przeciwną. Reakcja nie uratuje niczego, co jest skazane na zagładę, nie zapobiegnie niczemu, co się stać musi, ale tylko w nieskończoność powiększy cenę tych zmian i przewrotów, czyniąc je gwałtownemi i bardziej niszczycielskiemi, niżby one mogły być w innych warunkach.

—o—

Imperjalistyczne tendencje delegacji sowieckiej.

Kraków, 3 października.

Sami nawet najgłówniejsi członkowie delegacji sowieckiej w Rydze musieli przyznać, że delegacja polska dąży szczerze do pokoju. Nie można jednak tego samego powtórzyć o chęciach delegacji sowieckiej. Tendencje imperjalistyczne zbyt zrosły się z psychiką Rosjanina, aby nawet bolszewik rosyjski zdołał się od nich uwolnić. Tendencje te, utrudniające dzieło pokoju, ujawniają się raz po raz w rokowaniach ryskich, a ostatnio w preliminarjach p. Joffego Chcemy podnieść najdrastyczniejsze momenty.

Warunki rosyjskie żądają »plebiscytu burżoazyjnego« w Galicji Wschodniej. Postulat ten ma wybitnie imperjalistyczny charakter w ustach delegacji rosyjskiej. Jest to pozornie zmodernizowany, w gruncie rzeczy dalszy ciąg polityki carskiej, która uważała Galicję Wschodnią za domenę rosyjską. Postulat sam byłby poniekąd zrozumiały w ustach delegacji ukraińskiej, tej jednak w Rydze niema, a surogat jej, reprezentowany przez p. Manuilskiego, nie ma w sobie nic naprawdę ukraińskiego. Bo nie podlega wątpliwości, że w każdym razie rząd Petlury, cokolwiek o nim zresztą możnaby powiedzieć, jest w wyższym stopniu wyrazem tendencyj narodu ukraińskiego, aniżeli rząd Rakowskiego. Tymczasem sowiety nie uznają Petlury. Dlaczego? Bo reprezentują imperjalistyczne tendencje Rosji, wysuwając roszczenia do terenów, które z rosyjskością nie mają nic wspólnego.

Znamiennym jest także stosunek sowietów do Litwy. Delegacja sowiecka żąda krótko i węzłowato, aby Polacy uznali sprawę granic Litwy, także od strony Polski, za załatwioną, a to zgodnie z układem, zawartym w tej sprawie między Litwą a sowietami. Pomijamy jednostronność tak postawionego dyktatu. Zestawiając jednak sprawę Galicji Wschodniej ze sprawą Litwy, nie możemy nie podkreślić wygórowanych żądań rosyjskich i tem jaskrawszej arbitralności w obu wypadkach. Ze względów historycznych i etnograficznych raczej Polsce należałoby się w tych sprawach porozumienie się z Litwą i Ukrainą i dyktowanie warunków Rosji, a nie na odwrót.. Interesy Rosji, jako narodu, w obu tych sprawach nie są zaangażowane. Inaczej ma się rzecz z Polską. Porozumienie Polski z Litwą i Ukrainą szłoby po linji wspólnych interesów; pakt Rosji z Ukrainą i Litwą jest pozostałością imperjalizmu carskiego, jest narzuceniem woli słabszemu przez mocniejszego.

Mniej więcej podobnie przedstawia się sprawa Białorusi. Delegacja sowiecka żąda prostego uznania rządów sowieckiej Białorusi, nie licząc się zgoła z burżoazyjną Białorusią, która chce stanowić sama o sobie i wyprasza sobie tak rosyjską, jak i polską opiekę. Polska zgodziła się i godzi się na samookreślenie Białorusi; Rosja, pozornie się godząc, żąda w rzeczywistości uznania zaprowadzonego tam przez siebie białoruskiego rządu sowieckiego. Znowu jaskrawa tendencja imperjalistyczna, bez żadnych nawet osłonek.

Nie można także przemilczeć ultimatowego wysunięcia daty 5 października, jako terminu, po którym Rosja zastrzega sobie postawienie nowych warunków, co może być tłumaczone, jako pogróżka ewentualnego zerwania rokowań, gdyby Polacy warunków rosyjskich nie przyjęli. Gdyby nawet tak sprawę ultimatum, jak i trzy sprawy poprzednio, rozumieć jako granicę maksymalną żądań, o które można się targować i targ wygrać (tak n. p. ostatnia deklaracja p. Joffego nie ponawia już ultimatum terminu), to i w tym wypadku sposób i rodzaj żądań delegacji sowieckiej ma wybitne znamiona tendencyj imperjalistycznych.

Bardzo nieobojętną jest nareszcie sprawa linji demarkacyjnej. O ile wnosić można z materjału depesz, delegacja sowiecka trzyma się zasadniczo linji Curzona, dla Polski wysoce niesprawiedliwej, uważającej teren poza granicami b. Kongresówki (z małemi wyjątkami) za bezsporną własność państwa rosyjskiego. Jeżeli takie granice postawiła koalicja, można je wyrozumieć chęcią koalicji zjednania sobie tej przyszłej Rosji, której niema, chęcią interesów kapitalistycznych operowania na jednolitym państwowo terenie. Jeśli jednak podobną granicę stawia rząd bolszewicki, »uznający« zasade samookreślenia narodów, popełnia »contradictionem in adjecto«, zdradza tendencje imperjalistyczne, tem więcej, że w danym razie wojska polskie mają się cofnąć na 25 wiorst od tej linji i na tyleż wojska rosyjskie, które w ten sposób znajdowałyby się przecież na terenie nierosyjskim, bo niby to uznanych przez sowietów niezawisłych republik.

Gdyby nawet zgodzić się, że rząd sowiecki wyzyskuje poprostu linję koalicji, aby być mocniejszym w żądaniu i w danym razie podnieść fałszywy krzyk na »imperjalizm« Polski, to i wtedy stanowisko jego jest co najmniej bardzo niewłaściwe: po pierwsze dlatego, ponieważ akceptuje granicę niesprawiedliwą i niezgodną z zasadą samostanowienia, powtóre, ponieważ na wyroku »kapitalistycznej koalicji« buduje swoje niesprawiedliwe »bolszewickie« żądania.

Słowem gra w Rydze ze strony bolszewików posługuje się ściśle metodami potępionego przez bolszewizm układu państwowego i społecznego i jest bardzo daleką od istotnie sprawiedliwych zasad, jakie postawiła delegacja polska. — Być może, iż w praktyce rzecz nie przedstawia się tak jaskrawo, jak została przez delegację sowietów postawiona teoretycznie, bo depesze przyniosły wiadomość, że już doszło do porozumienia w sprawie linji demarkacyjnej, niemniej stanowisko zasadnicze bolszewików odskakuje biegunowo od głoszonych przez nich haseł odrodzenia i zbawienia świata. Nie usprawiedliwia ich zaś bynajmniej fakt, że koalicja wystawiła w tej sprawie zasady niesprawiedliwe.

Nie znaczy to, jakobyśmy mieli zerwać rokowania. Dalszy bowiem rozlew krwi, dalsze pozostawianie ugorem ogromnych obszarów, podatnych do zbawiennej pracy pokojowej, dalsze niszczenie najzdrowszych sił narodu i marnowanie resztek ocalałego dobra — to istotnie katastrofa dla obu narodów. Wierzymy, że delegacja nasza, zachowując wysokie stanowisko ideowe i zasadnicze, wyższe już dzisiaj niepomiernie od stanowiska delegacji sowieckiej, potrafi równocześnie w grze spornych interesów ocalić niezbędne dobra dla naszego narodu i okaże tę dobrą wolę, której brak widzi się u delegacji sowieckiej. Zadanie to bardzo trudne, wymagające wielkiego panowania nad nerwami, ale zadanie wdzięczne i dobroczynne. Dążmy do pokoju z całą siłą, do granic ostatecznych, aby nie spadła na nas wina, gdyby wskutek niemożliwości przyjęcia warunków sowieckich rokowania musiały być zerwane.

PRELIMINARJA POKOJOWE WEDŁUG PROJEKTU JOFFEGO.

Ciąg dalszy depeszy wczorajszej:

3) Obie strony kontraktujące zobowiązują się **uznać istniejący w republikach tych utworzony przez nie państwowy porządek prawny, a również i ten ustrój państwowy, który będzie utworzony w Galicji wschodniej wolą zamieszkujących ją ludów i nie wtrącać się do spraw wewnętrznych tych niezależnych samodzielnych republik.**

4) Uroczyście potwierdzając swoje niejednokrotne oświadczenia. **Rosja bez zastrzeżeń uznaje samodzielność i niezależność republiki polskiej** z wszystkiemi wynikającemi z uznania tego następstwami prawnemi, **dobrowolnie i na wieczne czasy zrzeka się suwerennych praw rosyjskich względem narodu polskiego i jego terytorjum.**

5) Strony kontraktujące zgadzają się na to, iż **granica między Białorusią i Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej, w ogólnych zarysach powinna przebiegać od granicy państwowej Litwy i Białorusi przy ujściu rzeki Swisłoczy do rzeki Niemna, przez miejscowości Swisłocz, Rudnia, Jałowiec, Kamieniec Litewski, Brześć Litewski, Puszcza, Luboml, Włodzimierz Wołyński, Hrybowice** (wszystkie punkty łącznie dla Białejrusi i Ukrainy według przynależności), **a dalej wzdłuż byłej granicy państwowej między Rosją a Austro-Węgrami do rzeki Dniestru przy granicy z Rumunją.** Przytem bezpośrednio przy Brześciu Litewskim granicę stanowi odcinek linji kolejowej Białystok—Brześć Litewski dla transytowej komunikacji kolejowej Żabinka—Brześć Litewski—Kowel na terytorjum Ukrainy. Szczegółowe określenie granic winno być zawarte w traktacie pokojowym. **W przeciągu 48 godzin od niniejszej umowy wszelkie działania wojenne winny być przerwane, poczem wojska polskie cofnięte zostaną o 25 wiorst na zachód od linji wskazanej jako granica państwowa między Białorusią a Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej.** Wojska rosyjskie mają prawo znajdować **się również nie bliżej niż w odległości 25 wiorst od wskazanej granicy.**

Cofnięcie wojsk polskich winno być uskutecznione z szybkością nie mniejszą niż 20 wiorst na dobę, licząc za pierwszy dzień marszu dobę następną od chwili przerwania działań wojennych, to znaczy nie później niż po upływie 72 godzin od chwili podpisania niniejszej umowy. Wojska rosyjskie nie mają prawa zajmować jakichkolwiek punktów, zajmowanych przez wojska polskie w chwili zawarcia rozejmu, aż do opuszczenia punktów tych przez armję polską.

Przy odejściu wojska polskie pozostawią zupełnie nietknięte cały majątek, jakoto państwowe, społeczne i prywatne urządzenia, budowle, drogi żelazne, mosty, telegrafy i inne środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym armji polskiej, składy ze zbożem w polach, spichrzach, i u osób prywatnych, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy i rolniczy, wszelkie surowce i przedmioty wartościowe.

Pasy 25 wiorst po obu stronach wskazanej granicy państwowej uważają się **za strefę neutralną** pod względem wojskowym, wobec czego przebywanie w nich jakichkolwiek sił zbrojnych z wyjątkiem milicji (policji), mających utrzymywać porządek państwowy nie jest dopuszczalne itd. Pod... wst... nen... neutralne z obu stron granicy winny sprawować organa Polski, Białorusi i Ukrainy według ich przynależności.

6) Obie strony kontraktujące zobowiązują się po pierwsze: **nie zezwolić na terytorjum swojem na tworzenie, przebywanie rządowe organizacyj albo grup, mających na celu walkę zbrojną przeciwko drugiej stronie kontraktującej** i przedsięwziąć środki ku natychmiastowej likwidacji takich rządowych organizacyj i grup, również **nie zezwalają w granicach swego terytorjum na werbunek i mobilizację do szeregów armji i takich organizacyj i grup,** oraz na przebywanie ich przedstawicielstw. Po drugie: zabronić tym państwom, które są faktycznie w stanie wojny z drugą stroną kontraktującą, jak również organizacjom i grupom, które mają na celu walkę z drugą stroną kontraktującą, wwożenia do portów swoich i przewożenia przez swoje terytorjum wszystkiego, co może być wyzyskane przeciwko drugiej stronie kontraktującej, jako to sił zbrojnych, materjału wojennego i środków techniczno-wojskowych, materjałów artyleryjskich, inżynierskich i lotniczych.

Punkt siódmy dotyczy spraw opcji.

8) Obie strony zobowiązują się przyjąć w traktacie pokojowym paragrafy, **gwarantujące wzajemnie prawa mniejszości narodowych, zabezpieczające swobodę rozwoju kulturalnego języka i wyznania.**

9) Obie strony kontraktujące **zrzekają się wzajemnie odszkodowania za swoje koszta wojny,** to znaczy wydatki państwowe na prowadzenie wojny, jak również strat wojennych **to znaczy tych strat, które poniosły one albo ponieśli obywatele wskutek działań wojennych i wskutek wszelkiego rodzaju rekwizycyj,** dokonanych we wrogim kraju (Uwaga: Szkoda wyrządzona stronom kontraktującym albo ich obywatelom, chociażby na zasadzie rozporządzeń władz wojskowych, lecz bez rzeczywistej wojskowo-strategicznej konieczności, nie jest przewidziana przez powyższe paragrafy).

10—11) dotyczą wymiany jeńców wojennych, jeńców cywilnych, osób internowanych i zakładników.

12) Obie strony kontraktujące zobowiązują się w traktacie pokojowym do zastosowania **możliwie szerokiej amnestji dla obywateli strony przeciwnej, jak również i dla własnych obywateli** za czyny, dokonane w czasie wojny na korzyść strony drugiej.

13) Niezwłocznie po podpisaniu niniejszych preliminarjów obie strony kontraktujące zobowiązują się rozpocząć pertraktacje o ostateczny traktat pokojowy, za którego podstawę winny być przyjęte paragrafy i warunki niniejszego preliminarza umowy.

14) Obie strony kontraktujące zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym ustawy o wzajemnych między niemi rozrachunkach i likwidacji poprzednich stosunków, wynikających z byłej przynależności Polski do imperjum rosyjskiego. Obie strony zobowiązują się za podstawę przyjąć następujące zasady:

a) **Z byłej przynależności Polski do Rosji nie wynikną dla stron żadne zobowiązania w stosunku wzajemnym;**

b) **Obie strony zrzekają się wszelkich rozrachunków, wynikających z byłej przynależności Polski do imperjum rosyjskiego. Wzajemnie zrzekają się wszelkich praw do majątku państwowego, terytorjum strony drugiej;**

c) Obie strony zobowiązują się wzajemnie reewakuować w naturze albo w odpowiednim ekwiwalencie majątek ruchomy, należący do organów samorządu osób fizycznych i prawnych itd., o ile majątek ten przewieziony był na własne terytorjum z terytorjum strony drugiej w okresie wojny rosyjsko-ukraińsko-polskiej;

d) **Rosja zobowiązuje się zwrócić Polsce archiwum, biblioteki i dzieła sztuki i historyczne, trofea wojenne, zabytki przeszłości itd. przedmioty wartości kulturalnej, wywiezione z Polski do Rosji od czasu rozbioru Rzeczypospolitej polskiej, o ile przedmioty te posiadają rzeczywiście dla Polski znaczenie i o ile nie czynią rzeczywistego uszczerbku dla archiwum rosyjskich galeryj, muzeów i bibljotek, w których są one przechowywane;**

e) Obie strony zobowiązują się wzajemnie uregulować prywatno-prawne i publiczno-prawne stosunki między obywatelami strony kontraktującej i między rządem i obywatelami drugiej strony;

f) Obie strony zobowiązują się wzajemnie przyznać stronom kontraktującym i obywatelom prawa najwięcej uprzywilejowanego narodu.

Punkt 15) przewiduje zobowiązanie obu stron do niezwłocznego podpisania traktatu pokojowego i rozpoczęcia rokowań w sprawie konsularnej, handlowej, transytowej, sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo telegraficznej.

16) Umowę niniejszą sporządza się w języ**kach rosyjskim, ukraińskim i polskim.** Przy komentowaniu **wszystkie trzy teksty uważane są za autentyczne.**

17) Umowa niniejsza podlega ratyfikacji i wchodzi w życie z chwilą ratyfikacji, o ile nie zastrzeżono czego innego we wzajemnej umowie. Wszystkie paragrafy i warunki niniejszej umowy winny stanowić podstawę ostatecznego traktatu pokojowego.

Na propozycję przewodniczącego delegacji polskiej zebranie zostało zamknięte **dla dania możności polskiej delegacji szczegółowego obznajomienia się z tekstem propozycyj delegacji rosyjsko-ukraińskiej.**

JOFFE O OSTATNIEJ DEKLARACJI.

Warszawa, 3 października (Tel. wł.) Koresp. »Kurjera Polskiego« rozmawiał w Rydze z p. Joffem **w sprawie ostatniej deklaracji sowieckiej** o warunkach rozejmu. W rozmowie tej p. Joffe oświadczył, że właściwie tylko co do jednego warunku rząd sowiecki **będzie nieprzejednany, a mianowicie w sprawie uznania rządów sowieckich na Ukrainie i Białorusi.** Natomiast, co się tyczy Galicji wschodniej, to rząd sowiecki jest gotów zgodzić się na plebiscyt burżoazyjny i to w obecności wojsk polskich. Rząd sowiecki **nie ma najmniejszej tendencji do włączania** Galicji wschodniej do Ukrainy sowieckiej.

JEN. MACHNO WIZYTUJE OCHOTNICZE ODDZIAŁY ROSYJSKIE.

Warszawa, 3 października (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Jen. Machno wizytował onegdaj obozy jeńców w Skalmierzycach i Ostrowiu, **gdzie tworzą się oddziały ochotnicze rosyjskie,** pozostające pod rozkazami jen. Pobożko. Oddziały te podlegają bezpośrednio Sawinkowowi.

MISJA DO WRANGLA.

Warszawa, 3 października (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje, że **przed kilku dniami wyjechała z Warszawy misja do jen. Wrangla.**

JONESCU PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 3 października (PAT). »Gazeta Warszawska« podaje, że ministerstwo spraw zagranicznych spodziewa się **wkrótce przybycia rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu.**

WICEMIN. DASZYŃSKI W KWATERZE GŁÓWNEJ.

Warszawa, 3 października (Tel. wł.) W niedzielę wyjeżdża do kwatery Naczelnego wodza wiceprezydent ministrów Daszyński.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W STANISŁAWOWIE.

Warszawa, 3 października (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: **Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono otworzyć w Stanisławowie uniwersytet ukraiński,** który przyjmować będzie narazie na wydziały ekonomiczny, prawny i nauk społecznych. Inne wydziały otwarte będą w miarę możności. Na uniwersytet ukraiński w Stanisławowie postanowił rząd wyasygnować na razie trzy miljony marek.

Poseł angielski u premjera.

Warszawa, 3 października (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odwiedził prezydenta gabinetu Witosa poseł angielski Rumbold i odbył z nim dłuższą konferencję.

KORZYSTNA DLA POLSKI SYTUACJA.

»Journal« w artykule, poświęconym rokowaniom pokojowym w Rydze, pisze między innemi:

Nasuwają się pewne zestawienia. Rząd sowiecki nie zaniedbał ani jednego sposobu wywarcia nacisku na Polskę, dopókł nie utracił ostatecznie nadziei, że Polska nie będzie oddana na jego łaskę, lub niełaskę. Jednocześnie rząd ten czynił w Londynie wzmożone zabiegi. Z drugiej strony zwycięstwa armij polskiej pod Warszawą, na Wołyniu i w Galicji zbiegają się z zerwaniem rokowań między Kamieniewem a angielskiem ministerstwem spraw zagranicznych, oraz z pogróżkami bolszewickiemi zaatakowania Indyj angielskich.

Artykuł kończy się cytatą z dziennika »Czernomorskij komunist«, który głosi, że wojna z Polską stanowi **preludjum do wojny z Anglją. Rokowania Krassina w Londynie skazane są na niepowodzenie.** Wkrótce świat cały zobaczy armję czerwoną, uwalniającą Wschód z niewoli angielskiej.

Sprawa litewska.

LIGA NARODÓW A KONFLIKT Z LITWĄ.

Warszawą, 2 października (Havas). Obecni w Paryżu członkowie rady Ligi narodów zebrali się wczoraj na naradę pod przewodnictwem Bourgeois. Obecnymi byli na posiedzeniu również: delegat polski Paderewski i delegat litewski Waldemaras. Bourgeois zakomunikował delegatom, że **wojskowa komisja kontrolna przybędzie do Suwałk w niedzielę dnia 3 października.** Aby uniemożliwić wszelkiego rodzaju nieporozumienie co do roli i funkcyj komisji, uchwalono, że komisja natychmiast po przybyciu do Suwałk rozpocznie swoje prace na zasadach, zawartych w rezolucjach rady z dnia 20 września br. Gdyby podczas narad w Suwałkach okazały się trudności co do właściwego interpretowania powyższych rezolucyj, w takim razie ten rząd, według opinji którego ta trudność zachodzi, będzie zobowiązany zwrócić się w danej sprawie do Rady Ligi, do której będzie należało poddanie sprawy rozpatrzeniu. **Delegaci polski i litewski przyjęli do wiadomości oświadczenie Bourgeois i zakomunikują je swoim rządom.**

KOMISJA KONTROLNA W SUWAŁKACH.

Paryż, 2 października (Havas). Wojskowa komisja kontrolna, mająca za zadanie stworzenie podstawy dla porozumienia polsko-litewskiego, wyjechała do Suwałk. W skład komisji wchodzi pułkownik Chardigni (Francja), pułkownik Horpe (Hiszpanja), major Kinnam (Anglja), pułkownik Janamaki (Japonja) i pułkownik Berbera (Włochy).

Wynurzenia Naczelnika państwa.

Jak donosi korespondent paryski »Gazety Warszawskiej«, zamieścił dziennik »Information« rozmowę swego korespondenta, p. Genty, z Naczelnikiem Piłsudskim. Na pytanie, jakie będą skutki zwycięstwa polskiego na ewolucję wewnętrznej polityki polskiej, otrzymał taką odpowiedź:

— Słabym punktem państwa polskiego jest brak konstytucji... Naczelnik państwa znajduje się w sytuacji **niezwykle trudnej,** bo jego atrybucje są nieokreślone, a jego władza nie wynika z żadnego prawa określonego. Mam nadzieję, że Sejm rozwiąże to poważne zagadnienie.

Na uwagę p. Genty, że Naczelnik jest przedmiotem ataków ze strony organów narodowych demokratów, odpowiedział Piłsudski:

— Niech moi przyjaciele zachowają taki sam spokój, jak i ja. Owe napaści są wynikiem moich funkcyj...

Na uwagę, że mu zarzucają politykę, wrogą dla Francji, odpowiedział Naczelnik:

— Nie przestaję jednak zapewniać moich przyjaciół franc., że wojna stworzyła **jak najściślejszą solidarność pomiędzy naszemi dwoma krajami.** Żaden polityk polski nie zdołałby stworzyć partji, która nie byłaby wyraźnie frankofilska. A każdy rząd polski, którybv starał się zwalczać politykę francuską, niedługoby się utrzymał. I odwrotnie: trudno sobie wyobrazić gabinet francuski, któryby nie był polonofilski. Całe życie broniłem niepodległości Polski: walczyłem czynnie przeciwko carskiej tyranji. W tym celu stworzyłem Legiony polskie. Nie zdaje mi się, aby Francja tej niepodległości zagrażała. Niektórzy twierdzą, że jestem germanofilem. Niemcy okazali wobec mnie dużo niewdzięczności, więżąc mie w twierdzy magdeburskiej. Dawniej istniała partja, która nie z uczucia, ale z rozsądku, miała nadzieję polepszyć położenie Polski na drodze porozumienia z państwami centralnemi, a przedewszystkiem z Austrją. Ale dziś ten powód polityczny nie istnieje. Jest rzeczą pożałowania godną, że **miesza się w nasze kłótnie wewnętrzne sprawy polityki zagranicznej.** Jest to skutek przeklętych czasów niewoli... A co do ataków, do których uczynił pan aluzję, **to one mię tylko bawią.** Jestem Litwinem, a więc należę do rasy więcej umiarkowanej, niż Francuzi i Polacy, którzy są sobie podobni wieloma cechami charakteru... Z natury mojej obserwuję życie, jako humorysta.

Olbrzymia zdobycz w jeńcach i materjale wojennym. Zajęcie Nowogródka.

Warszawa, 3 października (PAT). Komunikat sztabu jen. z dnia 2 października:

Celem ostatecznego rozbicia resztek armji sowieckiej, cofających się po poniesionej w ciągu ostatnich dni klęsce, nasze oddziały pościgowe przekroczyły rzekę Serwecz. Zajęliśmy przytem Nowogródek.

Na południe od Prypeci już tylko kawalerja nasza ściga cofającego się nieprzyjaciela.

W minionym właśnie tygodniu nieprzyjaciel, stojący u bram Białegostoku, Brześcia Litewskiego, Zamościa i Lwowa, który miał zamiar podjęcia ponownej ofensywy, został odrzucony o 100 do 150 klm., ponosząc ciężkie straty w zabitych, rannych, jeńcach i materjale wojennym. Szesnaście dywizyj sowieckich zostało bądź to w całości bądź to częściowo rozbitych, reszta poniosła w ostatnich walkach znaczne straty i została zmuszona do ogólnego odwrotu. Sztaby 3 i 4 armji oraz 21, 55, 57 i 41 dywizje sowieckie oraz kilkadziesiąt sztabów brygad, pułków i batalijonów dostało się w nasze ręce. Zarejestrowana dotychczas ilość jeńców i zdobyczy w tej ostatniej akcji wynosi 42.000 jeńców, 160 dział, 950 karabinów maszynowych, 18 automobili pancernych, 7 pociągów pancernych, 3 nieuszkodzone aeroplany, 21 parowozów, 2.540 wagonów, 10 samochodów, liczne tabory, obfity materjał wojenny, który świadczy dobitnie o wielkich przygotowaniach nieprzyjaciela do akcji zaczepnej.

Z najwyższem uznaniem podkreślić należy świetną pracę bojową naszych oddziałów, które w ostatnich walkach złożyły ponownie liczne dowody niezwykłego bohaterstwa i wytrwałości.

UKRAIŃCY W ŻMERYNCE.

Wiedeń, 3 października (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa: **Środkowa grupa armji ukraińskiej Petlury obsadziła wczoraj miasto Żmerynkę.**

Wiedeń, 3 października (PAT). Ukraińskie Biuro prasowe donosi: **Wiadomość, rozsełana przez pewną agencję gdańską o zajęciu Kijowa przez armję Petlury, wyprzedza conajmniej wypadki.** Faktycznie jest Kijów prawie zupełnie zamknięty przez wielkie oddziały powstańców i tylko pociągi pancerne utrzymują z trudnością komunikację kolejową.

NA FRONCIE WRANGLA.

Konstantynopol, 3 października (Ag. Hav.) Sprawozdanie frontowe jen. Wrangla: **Trzynasta armja czerwona,** która została zaatakowana na flankach i z tyłu, **cofa się w popłochu.** W okolicy Aleksandrowska pierzchają bolszewicy na froncie dwustukilometrowym. Wzięliśmy więcej niż 1.000 jeńców, 50 armat, kilkaset karabinów maszynowych, 8 pociągów pancernych, 3 automobile pancerne, 7 samolotów i wiele materjału wojennego. Na całym froncie Taurydzkim donoszą oddziały wywiadowcze o działalności pożądanej.

ZAMACH NA TROCKIEGO?

Bytom, 3 października (PAT). Pisma niemieckie podają depeszę z Helsingforsu, według której dnia 29 z. m. **urządzono na Trockiego w Mińsku zamach** w chwili, gdy opuszczał dworzec, by się udać do Moskwy. Szereg osób rannych. Szczegółów brak.

200 miljonów na Galicję wschodnią.

Warszawa, 3 października (PAT). Na posiedzeniu rady ministrów uchwalono wyasygnować na nawiedzoną inwazją Galicję wschodnią **150 miljonów na odbudowę rolnictwa i 50 miljonów dla ludności.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 2 października (PAT). Komisja **prawnicza** pod przewodnictwem posła Marka odbyła posiedzenie w sprawie ustawy o **ochronie lokatorów.** Po sprawozdaniu referenta wybrano podkomisję, która ma prawo przybrania rzeczoznawców i przedstawicieli rządu i do piątku 8 bm. ma przyjść przed pełną komisję z propozycjami szczegółowych zmian projektu rządowego. Posiedzenie subkomisji wyznaczono na poniedziałek dnia 4 bm.

Komisja **skarbowo-budżetowa** kontynuowała rozprawę w przedmiocie **pożyczki przymusowej.** Na wyrażone w ciągu obrad żądanie komisji wiceminister Rybarski oświadczył gotowość przedłużenia terminu podpisywania pożyczki odrodzenia do 31 bm., o czem zostanie ogłoszony komunikat oficjalny.

Rokowania o „korytarz“.

Berlin, 3 października (Biuro Wolffa). Na podstawie ponownych przedstawień rządu niemieckiego w sprawie niedogodności, wywołanych przeszkodami komunikacyjnemi w korytarzu we Wschodnich Prusiech, odbędą się za pośrednictwem Rady ambasadorów ponowne **rokowania między Polską a Niemcami** w Paryżu 8 października.

Odrzucony protest niemiecki.

Nauen, 3 października (PAT). Konferencja ambasadorów w Paryżu **odrzuciła protest Niemców przeciwko rozstrzygnięciu co do plebiscytowego terytorjum zachodnich Prus,** w myśl którego to rozstrzygnięcia część prawego brzegu Wisły z 5 wsiami przyznane zostały Polsce.

PRZED USTĄPIENIEM MINISTRA KUCHARSKIEGO?

Warszawa, 3 października (Tel. wł.) Oczekiwane jest przesilenie w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej. Podkładem tego kryzysu jest niewykonanie umowy, zawartej w czasie tworzenia się gabinetu koalicyjnego, w myśl której podsekretarzem stanu w ministerstwie miał być przedstawiciel demokracji poznańskiej.

Dowiadujemy się również, że **niewykluczone jest ustąpienie ministra Kucharskiego ze swego stanowiska, co zresztą jest życzeniem demokratycznej części społeczeństwa poznańskiego i pomorskiego.**

O traktat angielsko-sowiecki.

Paryż, 2 października (Biuro Wolffa). Paryskie dzienniki ogłaszają doniesienie »Daily Mail« o **szczegółach mającego się zawrzeć układu handlowego angielsko-rosyjskiego.** — Układ ten nie został jeszcze podpisany, oświadczają jednak, że za kilka tygodni rozpoczną się rokowania **nad definitywnym układem z Rosją.** Pomiędzy warunkami wymienione są i te, że rząd sowiecki ma się zobowiązać wstrzymać się **od wszelkiej propagandy przeciwko Wielkiej Brytanji.** Rząd sowiecki uzna też **pewne długi,** zaciągnięte przez rząd carski. Sądzą, że idzie tu o długi, jakie się odnoszą do dostawy towarów albo do spełnionych świadczeń. Projekt umowy jest już w ręku gabinetu londyńskiego. Wedle »Daily Mail« **zawrze Rosja taki sam układ także z Japonją i Włochami.**

Lyon, 3 października (PAT). Według depeszy z Londynu, **rząd angielski dementuje wiadomość o rzekomem wznowieniu stosunków handlowych ze sowietami.**

Londyn, 2 października (Biuro Reutera). Cziczerin wystosował do Krassina depeszę iskrową, w której powiedziane jest: Proszę donieść lordowi Curzonowi co następuje: Rząd sowiecki przyjął do wiadomości preteksty, zakomunikowane przewodniczącemu delegacji rosyjskiej co do wstrzymania rokowań politycznych między Rosją a Wielką Brytanją. Rząd sowiecki czuje się zmuszony oświadczyć, że nie widzi w tem nic innego, jak tylko zamiar przeszkodzenia za wszelką cenę porozumieniu między obu państwami. Widoczne sprzeczności między dowodami przytoczonemi przez rząd angielski w sprawie przerwania rokowań politycznych z Rosją, wskazują na świadomy opór przeciwko wprowadzeniu pokojowych stosunków z Rosją. Rząd sowiecki protestując przeciwko zachowaniu się rządu angielskiego wobec delegacji rosyjskiej oświadcza, że będzie musiał uważać porozumienie, zawarte z początkiem lipca za **naruszone** i zwala na rząd angielski pełną odpowiedzialność za niepodjęcie rokowań politycznych, potrzebnych do **zawarcia pokoju między Rosją a Wielką Brytanją.**

Ministrowie w Krakowie.

Kraków, 3 października.

Wczoraj rano przyjechał z Warszawy minister sprawiedliwości N o w o d w o r s k i. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz, prezydenci sądów i gremjum sędziów. O godz. 10 minister zwiedził Wawel, poczem udał się do sądu apelacyjnego, gdzie odbyła się konferencja, w której wzięli udział obaj szefowie sekcji, prezydenci sądów krakowskich Pelc i Panek i referent biura prezydjalnego p. Krzyżanowski. Przedmiotem konferencji były sprawy, odnoszące się do sądownictwa, projektów ustawodawczych, przeprowadzenia ustawy o uposażeniu sędziów i urzędników sądowych, oraz o samorządzie domów więziennych. Następnie minister zwiedził biura sądu apelacyjnego.

O godzinie 1 po poł. odbyło się w prezydjum apelacji przedstawienie sędziów krakowskich. Do ministra przemówił minister Wolter, zaznaczając, że w Krakowie wita pierwszy raz ministra polskiego, oraz upewniając go, że sędziowie małopolscy dumni są z tego, że chociaż dawniej pracowali pod obcym zaborem, to jednak zawsze uważali się za polskich sędziów, służących swojemu narodowi. Dzisiaj, w wolnej Polsce będą starać się, aby sprostać wysokiemu zadaniu. Minister w odpowiedzi podniósł że sędziowie z Małopolski, którzy przybyli do innych dzielnic, oraz do ministerstwa sprawiedliwości, zajęli tam wysokie stanowiska i postępowaniem swojem przyczynili się do wyrównania różnic dzielnicowych. Po przemówieniach przedstawiono ministrowi wszystkich sędziów oraz prokuratorów.

Po południu udzielał minister posłuchań. Przybyli tu prezyd. Federowicz z wiceprez. Rollem i Sarem, starosta Kowalikowski, prezes dyr. skarbu Pec, reprezentacje związku sędziów, urzędników rachunkowych i kancelaryjnych, aplikantów, dozorców więźniów i woźnych.

Członkowie prezydjum miasta przedstawili ministrowi sprawę budowy pałacu sprawiedliwości i domu więziennego w Krakowie, prosząc, aby ze względu na doniosłość sprawy akcją w tym kierunku zajął się osobiście i wdrożył odnośne pertraktacje z gminą. Minister zajął się tem gorąco i zawiadomił, że w Warszawie odbędzie się w tej sprawie ankieta, na której będą zbadane pricra tej sprawy i w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz robót publicznych będzie się starał zadowolić życzenia prezydjum.

We czwartek przybył do Krakowa minister robót publicznych dr N a r u t o w i c z, który w następnym dniu w towarzystwie dyr. Poźniaka zwiedził roboty regulacyjne nad Wisłą. Wieczorem minister był na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. W sobotę bawił w Oświęcimiu, gdzie zwiedzał roboty kanałowe.

Dziś rano przyjeżdża do Krakowa wiceminister kultury i sztuki H e u r i c h, który będzie obecny na posiedzeniu komitetu restauracji Wawelu.

Nadto bawi w Krakowie minister b. dzielnicy pruskiej K u c h a r s k i z szefem biura prezydjalnego Bełzą-Ostrowskim.

Wreszcie spodziewany jest przyjazd ministra kolei B a r t l a, który ma udać się do Prokocimia na poświęcenie szkoły kolejowej im. Piłsudskiego.

KRONIKA.

Kraków, 3 października.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY“ ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 3 PAŹDZIERNIKA: Rano mglisto, potem pogodnie, w dzień wzrost zachmurzenia. Spadek temperatury. Wiatry półn-wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 2 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	21	7	wschodni	półpochmurno
Zakopane	18	—	północny	półpochmurno
Warszawa	14	8	półn.-wschod.	pochmurno
Poznań	13	11	półn.-wschod.	półpochmurno
Gdańsk	12	10	półn.-wschod.	półpochmurno

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z godziny 13.

Rozkład ciśnień: Intensywna depresja nad Anglją. Wysokie ciśnienie nad Szwecją i Finlandją. Mniejsza depresja we Włoszech północnych.

JENERALNY DEL. RZĄDU DR GAŁECKI przyjeżdża dzisiaj do Krakowa i od godz. 11 rano będzie przyjmował w gmachu starostwa przy ul. Basztowej. Wieczorem udaje się delegat do Warszawy w sprawach urzędowych.

O WIDOKÓWKI DLA RANNYCH ŻOŁNIERZY. Z sekcji III K. O. P. otrzymujemy następującą odezwę: Do serc Waszych zwracamy się Dzieci Polskie! Każde z Was kocha Ojczyznę. Okażcie miłość Waszą dla Ojczyzny nietylko słowami, ale czynem; nic może to być czyn ponad Wasze siły. W każdym domu marnują się po szufladach i półkach dawne „Widokówki“. Takie pocztowe widokówki zbieramy, sortujemy i wklejamy do książek dla nauki i rozrywki rannych żołnierzy-rekonwalescentów w szpitalach i kasarniach. Już dzieci francuskie, włoskie, szwajcarskie zbierają dla nas takie widokówki. Nie dajcie się uprzedzić. Znoście nam do sali 35 Uniw. Coll. Novum widokówki z myślą, że przyczyniacie się według skromnych sił Waszych dla dobra powszechnego Ojczyzny. — J. Kallenbachowa.

KONCERT W SZPITALU WOJSK. NR. 1 odbył się siłami ogn. kleryków pod kierunkiem p. L. Grodzickiej i pp. Potockich w obecności komendy szpitala, ks. dra Nikla, wszystkich oficerów i 400 chorych. Po słowie wstępnem ks. kapelana Litwina nastąpiły produkcje ogn. kleryków Gieszczykiewicza i Gałuszki (skrzypce), p. Grodzickiej i por. Schneidra (fortepian), pny T. Potockiej, ogn. kler. Bibka i p. Grodzickiego (śpiew), ogn. kler. Gergovich (deklamacja). Wieczór pozostawił bardzo miłe wrażenie.

CHLEB CIEMNY W BIEŻĄCYM TYGODNIU — otrzymają konsumenci od wtorku 5 bm. po 75 dkg. na osobę w cenie po 13 mk. za 1 kg. Chleb ten wypieczony będzie w kombinacji 10% mąki żytniej, 30% pszennej chlebowej i 30% jęczmiennej. Dla braku nowych legitymacyj zbiorowych chleb wydany będzie za odłączeniem 91 odcinka legitymacji.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA WRZESIEŃ. Od czwartku 7 bm. rozpocznie się sprzedaż cukru (żółtego) na kupony z września legitymacyj zbiorowych po 300 gr. na osobę w cenie po 16 mk. za 1 kg., tj. po 4·80 mk. za 300 gr. W celu przydziału cukru winni zgłosić się w biurze centralnem magistratu ul. Wiślna 4 zastępcy sklepów rejonowych z okręgów I—VII w dniu 4 bm. a z okręgów VIII do XV w dniu 5 bm., zaś zastępcy konsumów bezpośrednio aprowizowanych w dniu 6 b. m. Zakładom zbiorowego pożycia, instytucjom humanitarnym i szpitalom będą wydawane asygnaty na pobór cukru od dnia 7 bm. Równocześnie magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za sierpień kończy się z dniem 4 bm. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony cukrowe za rzeczony miesiąc we właściwych biurach chlebowych do 8 bm. włącznie.

PRACOWNICY POCZT ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikują nam, że nie otrzymali jeszcze dotychczas deputatów mącznych i kaszy za czas od 1 czerwca br., tj. za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień. Ponieważ deputat stanowi ważną część aprowizacji dla każdego pracownika, bez której w obecnych czasach wyżyć trudno, pocztowcy konstatują, że inne dykasterje zupełnie są pod tym względem inaczej traktowane, aniżeli poczta i wzywają posłów Krakowa do energicznej interwencji u odpowiednich czynników.

ZIMA BĘDZIE CIĘŻKA DLA POLSKI. Korespondent paryski „Gaz. Warsz.“ donosi pod datą 29 z. m.: Dnia 29 września przybył do Paryża minister aprowizacji Śliwiński wraz z szefami sekcji pp. Lachertem i Arctem. Nazajutrz panowie ci odbyli wspólną konferencję z ministrem skarbu Grabskim, oraz wiceministrem handlu i przemysłu Strasburgierem. Celem ich podróży było zbadania międzynarodowego rynku aprowizacyjnego. Okazało się, że **urodzaje w całej Europie były tego roku średnie.** Możemy liczyć tylko **na pomoc Ameryki,** która jednak wszystkich naszych potrzeb nie pokryje. Wobec tego zima w Polsce pod względem aprowizacyjnym **będzie dość ciężka.**

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za wygórowane ceny mięsa Annę Balcerową na grzywnę 1000 mk. albo 4 dni aresztu, Fr. Tarnowskiego na 1500 mk. albo 5 dni aresztu, Antoniego Wajdę na 1000 mk. albo 3 dni, Magdalenę Rogodę na 100 mk albo 3 dni; za lichwę wędlinami Adolfa Herzoga na 500 mk. albo 7 dni i Teofilę Suderową na 300 mk. albo 2 dni; za wykup nabiału Maksa Polanda na 300 mk. albo 7 dni aresztu.

REORGANIZACJA KRAKOWSKIEJ POLICJI. — Wczoraj przyjechał do Krakowa wiceminister spraw wewnętrznych Józef Kuczyński, komendant główny policji państwowej Wł. Henszel, kom. policji państw. na Małopolskę Hoszowski, oraz redaktor „Gazety policyjnej“ Edm. Grabowiecki, w celu przeprowadzenia reorganizacji tutejszych władz bezpieczeństwa. Reorganizacja ma polegać na tem, że cały dział karny, a więc biuro pod „telegrafem“ tzw. biuro bezpieczeństwa przy ul. Kanoniczej ma być oddzielony od dyrekcji policji i wcielony do policji państwowej. Łącznie z tem znajduje się sprawa całej policji w Krakowie. Ze względu bowiem na odmienną działalność i rodzaj służby w większych miastach i na prowincji, podobnie ze względu na konieczność odmiennego wykształcenia policji śledczej, ma być Kraków i Lwów jako miasta rządzące się od szeregu lat własnym statutem, postawione na stanowisku komend okręgowych, wprost zawisłych od Warszawy. Naturalnie musi powstać zupełnie samoistny urząd śledczy dla tych dwóch miast, co bezsprzecznie leży w interesie bezpieczeństwa publicznego. W tej sprawie odbyły się wczoraj konferencje w biurze bezpieczeństwa u dyr. policji Rękiewicza oraz u kierownika biura bezpieczeństwa Szczepańskiego, w których brał udział razem z komisją warszawską st. radca policji Pruszkiewicz. Zaznaczyć należy, że dotychczasowa dyrekcja policji stanie się w ten sposób faktycznie starostwem grodzkiem, jako władza administracyjno-polityczna. Co do kwestji kompetencji magistratu krakowskiego pozostaje zakres jego działania narazie nienaruszony. Oddzielenie działu karnego od dyrekcji policji ma nastąpić w najbliższych tygodniach.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę wprowadza teatr krakowski przed innemi scenami polskiemi ostatni utwór T. Rittnera „Tragedja Eumenesa“, który pomimo swego tragicznego tytułu, jest sałteIną i wesołą komedją. Dwie postacie kobiece kreować będą pp. Jasińska i Pancewiczowa, rolę tyt. p. J. Nowacki. Dzieło Rittnera otrzyma nową oprawę sceniczną.

Wczorajsze wznowienie „Niny“ Kampfa złączone było z pierwszym występem nowo zaangażowanej przez dyrekcję teatru im. Słowackiego p. J. Hańskiej, której pierwsze sceniczne kroki na deskach teatru „Bagatela“ zwróciły przed kilku miesiącami uwagę na talent młodej adeptki, wnoszącej do teatru niewątpliwie pewne zadatki przyszłości. Nie sądzimy jednak — nawet najoptymistyczniej osądzając talent p. Hańskiej — aby rola Niny obfitująca w tyle nuansów dramatycznych, rola popisowa artystek z wielkiego repertuaru, mogła służyć za popis młodocianej aktorce, obliczającej swą służbę u ołtarza Melpomeny dopiero na kilka miesięcy. W tych warunkach wynik ryzykownego eksperymentu ocenić można tylko z największą pobłażliwością, tem więcej, że publiczności tkwi żywo w pamięci świetna gra p. Zielińskiej. P. Hańska ma warunki dla pewnej kategorji ról bardzo odpowiednie. Ma fizjognomję wyrazistą, oko żywe, ruchy zręczne — rolę interpretuje ze zrozumieniem i inteligencją, a to stwarza niewątpliwie dobrą podstawę dla zbudowania dramatycznej kreacji. W ogólnem jednak ujęciu i wrażeniu przy braku techniki gra p. Hańskiej musiała wypaść blado, że sceny z Sylwiem nie dyszały ani namiętnością ani głębszym dramatycznym akcentem, to też w otoczeniu takiego zespołu, jaki stwarzają pp. Sosnowski (w roli Larsona), Bracki i Wasilewski, pewne momenty decydujące przechodziły bez wrażenia, niektóre zaś uczuciowe wybuchy brzmiały nieszczerze z powodu błędnego akcentowania. Nie ulega wątpliwości, że w roli łatwiejszej i odpowiedniejszej p. Hańska znalazłaby wdzięczniejsze i lepsze pole do popisu, do czego uprawnia ją talent i warunki zewnętrzne zupełnie odpowiednie. **wp.**

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższemi nowościami repertuarowemi będą w dziale dramatu „Marja Stuart“ Schillera, w dziale zaś operetkowym „Życie paryskie“ Offenbacha.

Z TEATRU „BAGATELA“. Premjera sztuki nowej Tristana Bernarda komedji „Ten, który chciał zbyt wielu ludziom zrobić przyjemność naraz“ odbędzie się we wtorek 5 bm.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK WSKUTEK UNIESIENIA. Wczoraj pędziła pasterka od sióstr Albertanek przez ul. Zamojskiego w Podgórzu krowę, która zanieczyściła chodnik koło domu nr 21. Stróżka tego domu W. Cłapała oburzona postępowaniem krowy uderzyła pasterkę drągiem tak silnie, że ta padła bez przytomności na ulicy. Zawezwane pogotowie odwiozło ofiarę uniesienia do szpitala.

GRODZKI I TASZYCKA PRZED SĄDEM. Wczoraj w dalszym ciągu przesłuchiwano Taszycką, podczas czego odczytano zeznania stróżki w kamienicy Sądeckich, która zaznaczyła, że Taszycka żaliła się na matkę z powodu jej postępowania i skąpstwa, czemu jednak Taszycka stanowczo zaprzeczyła. Grodzki dodał, że Sądecka wogóle z ludźmi zależnymi od niej obchodziła się niegrzecznie i zwalała na nich wiele pracy. Na prośbę obu obrońców, aby powiedziała prawdę, Taszycka odmawia odpowiedzi. Ustawicznie jednak twierdzi, że stosunek między nią a matką był zawsze poprawny i harmonijny. Po zarządzonej chwilowej przerwie dr Heski wobec zamiaru odczytania korespondencji między Grodzkim a Taszycką, zgodził się na to, prosząc, aby wyłączyć wszelkie ustępy odnoszące się do planu obrony przedstawionego chwilowej przez dr Szalaya, motywując to ustawami adwokackiemi, odnoszącemi się do tajemnicy obrony. Trybunał zgodził się na to, wobec czego przystąpiono do odczytania kilku listów. W jednym z nich Grodzki prosi Taszycką o przebaczenie mu jego czynu, mówi, że odbierze sobie życie. W innym pisze, że przyczyną zbrodni było postępowanie matki, która mogła stać się powodem zerwania ich stosunku. Taszycka w liście pisanym do Grodzkiego pisze, że matka była przykra, wreszcie daje mu wskazówki, w jaki sposób ma siebie i ją bronić. W dalszym ciągu przesłuchiwano kilku świadków, którzy mniejwięcej powtórzyli swoje zeznania z poprzedniej rozprawy.

OKRADZENIE RABINA PRZEZ ŻYDÓW. Policja aresztowała wczoraj Wilhelma Bartfelda, kelnera ze Lwowa i Arona Fecra, którzy włamali się do mieszkania rabina Rappaporta, zamieszkałego przy ul. Meiselsa i skradli mu futro oraz bieliznę wartości **około** 70.000 marek. Rzeczy odebrano.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

POSIEDZENIE MIESIĘCZNE TOW. OGRODNICZEGO odbędzie się we środę 6 października o godz. 6 w sali małopolskiego Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański 8. Na porządku dziennym pokazy owoców i komunikaty członków.

KURS OPEROWY w Instytucie muzycznym rozpoczął swoją działalność. Lekcje gry scenicznej prowadzi jak w ubiegłym roku p. Karolina Kliszewska. Korepetycje, studjowanie partji — B. Wallek-Walewski i Tad. Markowski. Wpisy, których termin przedłużony został do 15 bm., przyjmuje kancelarja Instytutu muz. (ul. św. Anny 2).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Dziś (niedziela) L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze“, część III. Wtorek J. Flach: „Obrazki krakowskie“, część III: Ulice. Środa. E. Haecker: „Próby komunizmu w dawnych wiekach“, część II. Piątek, J. Flach: „Obrazki krakowskie“, część IV.: Przedmieścia. — Początek wykładów o godz. 8 wiecz.

CZARNA KAWA, urządzana przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, odbędzie się dziś w kawiarni Udziałowej (dawna Polonia). W wykonaniu nader urozmaiconego programu wezmą udział pp.: Malicka, art. teatru „Bagatela“, Relewicz-Ziembińska, art. teatru Powszechnego, Berski, art. „Bagateli“, Józefowicz, art. „Nowości“, Orzechowski, art. „Bagateli“. W części tanecznej wystąpi p. Merlińska. Akompaniuje kapelmistrz teatru „Nowości“ p. Szczepański. Początek o godz. 4 po poł. Cena biletu 15 mk. wraz z podatkiem gminnym. Bilety do nabycia przy kasie od g. 3 Miejsca nie są rezerwowane. Z rozpoczęciem programu wejście zostaje zamknięte.

Z kraju i ze świata.

Z SEJMU. Ponieważ we czwartek i piątek, dnia 7 i 8 bm. odbędzie się głosowanie nad 1, 2 i 3 rozdziałem konstytucji, przeto pożądane jest, aby wszyscy posłowie zjawili się w tych dniach na posiedzeniu Sejmu.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY MILLERANDEM A WITOSEM. Tel. z Warszawy: Prezydent rady ministrów Witos wysłał następującą depeszę gratulacyjną do prezydenta Milleranda:

„Do Jego Ekscelencji p. Aleksandra Milleranda, Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej w Paryżu: Spieszę złożyć Ekscelencji od siebie i narodu polskiego moje serdeczne życzenia z powodu objęcia wysokiego urzędu, jaki Mu został nadany przez reprezentantów wielkiego narodu francuskiego. To wysokie odznaczenie będzie uważane przez wszystkich sprzymierzeńców i przyjaciół Francji za głęboki hołd, oddany osobistym wielkim przymiotom Pana, jakoteż Jego nieocenionym zasługom w sprawie obrony Francji. Czuję się szczęśliwy, że mogę równocześnie zapewnić Pana o uczuciu prawdziwej radości, z jaką cały naród polski przyjął Pański wybór na naczelnika państwa, Pana, który stale, a zwłaszcza w chwilach ciężkich doświadczeń, szczęśliwie i na zawsze zażegnanych, okazał Polsce swoją przyjaźń i ofiarował wydatną pomoc. Ojczyzna zachowa o tem gorące wspomnienie i głęboką wdzięczność. Prezes Rady ministrów W i t o s“.

W odpowiedzi prezydent rzeczypospolitej francuskiej Millerand nadesłał depeszę następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji p. Witosa, prezydenta Rady ministrów w Warszawie. Życzenia, nadesłane mi przez Waszą Ekscelencję, szczególnie mnie wzruszyły. Sprawa bohaterskiej Polski jest także sprawą Francji, która nie zapomniała tradycyj historycznych, oraz tylekroć wspólnie przelanej krwi. Francja z głęboką radością powitała zmartwychwstanie Waszej wielkiej ojczyzny. Proszę przyjąć moje osobiste podziękowanie wraz z życzeniem zacieśnienia węzłów szczerej i serdecznej przyjaźni między dwoma naszymi krajami. M i l l e r a n d“.

W SPRAWIE ZDEMOBILIZOWANIA B. ARMJI JEN. HALLERA. Tel. z Warszawy: W sprawie zdemobilizowania roczników niepoborowych byłej armji jen. Hallera, na skutek zamieszczonych w niektórych pismach nieodpowiednich informacyj, dotyczących stanowiska władz wojskowych względem demobilizowanych byłej armji Hallera, a odesłanych za ocean, zwolnionych ze służby wojskowej obywateli amerykańskich, oddział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Ministerstwo spraw wojskowych zgodnie z uchwałą sejmową z dnia 7 marca 1919 r. o powołaniu do wojska 6 roczników oraz na mocy ustawy o obowiązującej służbie wojskowej przystąpiło do organizacyjnego ujęcia siły zbrojnej państwa w ramy nakreślone wyżej wymienionej ustawy, uwzględniając jednak możność ochotniczego pozostania w wojsku wszystkich nieobowiązanych do czynnej służby żołnierzy. Według rozporządzenia żołnierze, pochodzący z Ameryki, o ile nie wyrazili chęci pozostania w wojsku w charakterze ochotników, zostali zwolnieni na równi z żołnierzami, pochodzącymi z kraju, niemniej jak z innych państw Europy. Do przeprowadzenia powyższych rozporządzeń M. S. W. zmuszone było stanowiskiem, jakie zajęli żołnierze, pochodzący z Ameryki, a podpadający demobilizacji. Wielu z nich, czy to z tęsknoty za rodziną, czy też w chęci wypoczynku domagało się bardzo energicznie zwolnienia. Żądania te w wielu wypadkach przybrały charakter zaburzeń, jak to miało miejsce w Rembertowie, Kołomyi i Kowlu, które z natury rzeczy znalazły epilog w sądach wojskowych. Poczuwając się do obowiązku przyjścia z pomocą zdemobilizowanym żołnierzom byłej armji jen. Hallera, pragnącym wrócić do Ameryki, rząd polski wszczął starania, by powracających za ocean żołnierzy przewieziono na koszt rządu amerykańskiego. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Dotyczyło to również żołnierzy, pochodzących z innych części Europy, którzy podobnie jak Polacy amerykańscy wyrazili chęć opuszczenia Polski i powrotu do swoich siedzib.

Opierając się na powyższych danych ministerstwo spraw wojskowych stwierdza, że wersje, które krążą wśród kolonij amerykańskich, a oskarżające władze wojskowe o specjalne cele, są pozbawione rzeczowych podstaw i powstały skutkiem niedostatecznego poinformowania się naszych rodaków o przebiegu demobilizacji, wprowadzonej w życie z woli Sejmu i z zastosowaniem przez władze państwowe wszelkich środków, zapewniających sprawiedliwość.

NOWY SZEF KONTROLI WOJSKOWEJ. Tel. z Warszawy: Szefem oddziału naczelnej kontroli wojskowej mianowano jenerała podpor. Żeligowskiego.

DELEGAT POLSKI W BRUKSELI. Tel. z Warszawy: Na konferencję finansową w Brukseli z ramienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wyjechał dr Z. Karpiński.

POSEŁ WASZYNGTOŃSKI W WARSZAWIE. Jak donosi „Gazeta Poranna“, bawi w Warszawie minister pełnomocny w Waszyngtonie p. Franciszek Pułaski.

NASTĘPCA JEN. HENRYSA. Tel. z Paryża: „Journal“ potwierdza wiadomość o mianowaniu jen. Niessela komendanta 19 korpusu, na miejsce jen. Henrysa przy misji francuskiej w Polsce.

POSEŁ ŁOTEWSKI W WARSZAWIE. Tel. z Warszawy: Powrócił do Warszawy poseł łotewski p. A. Keninsch i objął swoje obowiązki.

GRZYWNY PRASOWE. Z rozporządzenia komisarza rządu na m. stoł. Warszawę na mocy art. 6 rozp. Rady Obrony Państwa z dnia 19 lipca 1920 za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu, umieszczonego w nr. 255 czasopisma „Kurjer Warszawski“ z dnia 14 września pt. „Z za kulis propagandy“, zamieszczającego wiadomości dotyczące wojska, na redaktora tegoż pisma p. Konrada Olchowicza nałożono karę grzywny w wysokości 2000 mk.

O OPIEKĘ NAD DZIEĆMI. Tel. z Warszawy: W ministerstwie zdrowia odbyło się zebranie przedstawicieli rządu i misyj zagranicznych, działających na terenie Polski oraz zakładów opiekuńczych w sprawie dalszej akcji opieki nad dziećmi. Zwołując narady powyższe, ministerstwo zdrowia miało na celu kontynuowanie akcji odżywienia dzieci, uniknięcie rozbieżności w działaniu oraz nakreślenia programu pracy na okres bieżący bardzo dla Polski krytyczny. Narady stwierdziły, iż przedstawiciele komisyj zagranicznych zdają sobie dokładnie sprawę z położenia obecnego i są gotowe współdziałać z rządem polskim, aby Polskę uchronić od klęsk, spowodowanych wojną.

DELEGACJA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI W SEJMIE. „Kurjer Poranny“ pisze: Wczoraj do Sejmu przybyła liczna delegacja właścicieli domów i złożyła petycję o uchwalenie prawa dla podwyżki cen lokali w mieście.

STRAJK „WŁOSKI“ W WARSZAWIE. „Kurjer Warszawski“ podaje: Wczoraj od rana w warsztatach głównych w stacji Praga-Nadwiślańska robotnicy zorganizowali strajk „włoski“. Powodem strajku jest aresztowanie sześciu kolejarzy o wrogie przeciwko państwu działanie.

LIKWIDACJA STRAŻY OBYW. W ŁODZI. Tel. z Łodzi: Odbędzie się tu ostatni przegląd członków straży obywatelskiej, poczem straż zostanie zlikwidowana.

ZLOT SOKOŁÓW GÓRNEGO ŚLĄSKA odbywa się 2 i 3 bm. w Bytomiu, na uczczenie 25-lecia istnienia tamtejszego gniazda. W zlocie bierze udział 100 gniazd sokolich Górnego Śląska.

O CENTRALNY K. O. P. NA POMORZU. Tel. z Grudziądza: Dnia 1 bm. odbył się tutaj pierwszy zjazd delegatów komitetów Obrony Państwa z 23 miast Pomorza w sprawie utworzenia centralnego Komitetu Obrony Państwa, opartego na działającej już instytucji w Radzie pomorskiej. Wybrano zarząd centralnego Komitetu Obrony Państwa, w skład którego wchodzi prezes Włodek, burmistrz miasta Grudziądza, prezes Dilkiewicz, starosta w Tczewie, skarbnik Krupski, sekretarz Kuncz, oraz jako ławnicy p. Polman z Wejherowa, ks. Dębek z Grudziądza, Giedowicz z Kościeżyny i Nowicki z Działdowa.

ŚMIERĆ KURJERKI POWSTAŃCZEJ Z R. 1863. W Lublinie zmarła Antonina Tyska Mazurkiewicz, kurjerka oddziałów powstańczych Lubelskiego. Zmarła Antonina Mazurkiewicz w roku 1863 została aresztowaną za działalność swoją i oddaną pod sąd, lecz udało się jej ocalić. Wyszedłszy za mąż, życie swoje spędziła w Lublinie. Przed samą śmiercią wyznaczono jej emeryturę powstańczą, która jej sprawiła wielką radość, za co serdecznie dziękowała otoczeniu. Będzie pochowaną w grobie weteranów 63 roku jako zasłużona działaczka.

„VIRTUTI MILITARI“ DLA LOTNIKÓW. Tel. ze Lwowa: Dnia 2 bm. odbyła się na lotnisku lwowskiem wielka uroczystość wręczenia 20 oficerom lotnikom krzyża „Virtuti militari“. Na uroczystość przybył specjalnie jen. Haller, dowódca 6 armji, aby dzielnym lotnikom wręczyć imieniem Rzeczpospolitej polskiej z rozkazu Naczelnego wodza dobrze zasłużone odznaczenia.

ECHA ZAMORDOWANIA ŚP. KAP. KOPCIA. Tel. ze Lwowa: Dnia 2 bm. przed trybunałem sądu okręgowego we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Pakoszowi, b. żołnierzowi 7 brygady ukraińskiej, oskarżonemu o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonaną w połowie stycznia 1919 na osobie b. legjonisty i kapitana wojsk polskich śp. Ludwika Kopcia (Wiktor), wziętego do niewoli podczas walk polsko-ukraińskich w roku 1919 pod Lwowem, a odesłanego do więzienia w Szczercu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Pakosza winnym zbrodni skrytobójczego morderstwa i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. W myśl ustawy z 9 lutego 1919 karę tą zamienił trybunał na dożywotnie ciężkie więzienie.

O UJEDNOSTAJNIENIE DZIAŁALNOŚCI POLICJI PAŃSTWOWEJ. Tel. ze Lwowa: Przez dwa dni bawili we Lwowie minister spraw wewnętrznych Kuczyński, główny komendant policji państwowej Henszel, nacz. wydziału sekcji bezpieczeństwa Brosskiewicz i nadkomisarz Grabowiecki, redaktor „Gazety policyjnej państwowej“. Przybyli wysłuchali opinji przedstawicieli władz miejscowych w sprawie ujednostajnienia działalności policji państwowej w państwie. Dnia 1 bm. wieczorem komisja wyjechała do Krakowa, aby tam kontynuować swoje spostrzeżenia.

O ROZPISANIE WYBORÓW DO SEJMU POLSKIEGO NA ORAWIE I SPISZU. Z kół orawsko-spiskich otrzymujemy następujące pismo: Jak wiadomo, w przededniu wyborów do Sejmu w roku zeszłym Czesi podstępnie zagarnęli Spisz i Orawę, gdzie wskutek tego nie mogły się odbyć wybory. Mimo to okręg wyborczy Nowy Targ, Limanowa, Myślenice i Dobczyce, do którego należała Orawa i Spisz, wybrał 8 posłów, chociaż dwu miało przypaść na Orawę i Spisz. Powinien był wybrać tylko 6 posłów. To też skutek protestu wyborczego orzekł Najwyższy Trybunał sądowy w Warszawie, że z chwilą przyłączenia Orawy i Spisza mają się odbyć nowe wybory w całym powyższym okręgu. Ponieważ obecnie odzyskaliśmy część Orawy i Spisza, przeto po myśli powyższego orzeczenia najwyższego sądu powinien rząd rozpisać nowe wybory w całym tym okręgu, a więc także na Orawie i Spiszu. Wybór posłów z Orawy i Spisza do Sejmu polskiego będzie miał pierwszorzędne znaczenie polityczne, gdyż zapewni ludności polskiej tych ziem przedstawicielstwo w Sejmie polskim i w ten sposób zadokumentuje wyraźnie o woli jej należenia do Polski. Ludność tamtejsza domagać się tego będzie stanowczo za pośrednictwem petycji do Sejmu.

USTĄPIENIE SOCJALISTÓW Z RZĄDU PETLURY. Jak donosi „Wpered“, na podstawie uchwały centralnego komitetu ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej dwaj ostatni socjal-demokraci w gabinecie Petlury, tj. Andrzej Lewickij, minister sprawiedliwości i szef departamentu misji ukr. w Warszawie (twórca ugody z Polską) oraz minister komunikacji Serg. Tymoszenko — wnieśli 23 września dymisję, która została przyjęta.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE WE LWOWIE. „Gazeta Poranna“ donosi: W nocy z soboty na niedzielę aresztowano we Lwowie ppułk. armji ukraińskiej Alfreda Bizanca, tudzież brata jego kapitana Daniela Bizanca. Obaj mieszkali u brata swego przy ul. Tarnowskiego 12, gdzie też przeprowadzono ścisłą rewizję. Podpułk. A. Bizanc przebywał we Lwowie od pięciu tygodni za urlopem w celu uregulowania swoich spraw majątkowych.

Z RUCHU KOLEJOWEGO. Jak ogłasza lwowska dyrekcja kolei, na linjach Lwów—Stanisławów i Lwów—Tarnopol kursuje z dniem 1 bm. szereg pociągów osobowych. Szczegóły podają ogłoszenia na dworcach kolejowych.

PRZEMIANA URZĘDU POCZTOWEGO PTASZKOWA NA AGENCJĘ POCZTOWĄ. Z dniem 1 października br. przemienia się urząd pocztowy Ptaszkowa na agencję pocztową III stopnia i przydziela się do urzędu pocztowego Grybów jako urzędu zbiorczego. Do miejscowego okręgu doręczeń w tejże agencji należy gmina i obszar dworski Ptaszkowa wraz z przysiółkami Bąkowice, Bucze i Zbojnik, zaś do zamiejscowego gminy i obszary dworskie Królowa Ruska, Ciećkowa, Mszalnica i Mystków oraz przysiółki Podlesie, Rozsochatka, Wola Niżna i Wola Wyżna.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za ochotników W. P. z powiatu krośnieńskiego, poległych na polu chwały, odbędzie się w poniedziałek 4 bm. w Krośnie, staraniem powiatowego Komitetu O. P. w tamtejszym kościele parafjalnym o godz. 9 rano.

W WARSZTATACH OKRĘTOWYCH W GDAŃSKU wybuchł 1 bm. wielki pożar. Pożar powstał w pralni i rozszerzył się niebawem, zagrażając bardzo poważnie wielkiej hali budowli okrętów. Przy pomocy straży pożarnej i załogi torpedowca angielskiego ogień zlokalizowano. Straty wynoszą około 2 miljony marek niemieckich.

ARTYSTA MALARZ MAKS LIEBERMANN został z dniem 1 października zamianowany prezesem berlińskiej Akademji sztuk w miejsce Manzela.

POCZTA LOTNICZA PRAGA—PARYŻ rozpocznie swoją działalność we wtorek rano. W poniedziałek po południu nadejdzie z Paryża pierwszy samolot.

CZTEROMILJONOWY BERLIN. W dniu 1 października br. liczył Berlin 4 miljony mieszkańców ze świeżo przyłączonymi do niego na mocy ustawy z 27 kwietnia br. ośmiu miastami, z 59 gminami wiejskiemi i 57 obszarami dworskiemi.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 3 bm. po poł.: „Filiński“, wieczorem „Kolombina“.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Niedziela, 3 bm. po poł.: „Księżniczka czardasza“, wieczorem „Ojczyzna“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Niedziela, 3 bm. po poł.: „Strażnik cnoty“, wieczorem „Pocałunek wojny“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Niedziela, 3 bm. po poł.: „Jenerał huzarów“, wieczorem „Sybilla“.

Polonja amerykańska do Naczelnika państwa.

Warszawa, 3 października (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę:

Buffalo. **Delegacja Sejmu polskiej narodowej Unji zasyła pozdrowienia Naczelnikowi państwa i ludowi polskiemu, wyrażając serdeczne uczucia wiernych synów i cór. Niech żyje Najjaśniejsza, wielka i potężna Ojczyzna. Zarząd.**

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 3 października (PAT). Dnia 1 października po północy **napadli Niemcy na dworcu kolejowym w Bytomiu na polskiego jeneralnego konsula w Opolu, p. Kęszyckiego i dotkliwie go poranili.** P. Kęszycki zmuszony był w obronie własnej użyć broni palnej, raniąc jednego z napastników, za co policja aresztowała go i osadziła w więzieniu, skąd go dopiero na rozkaz władz koalicyjnych wypuszczono.

Bytom, 3 października. (PAT). Berlińska »Taegliche Rundschau« donosi, iż wbrew poprzedniemu zaprzeczeniu, **ks. Hatzfeld, przedstawiciel rządu niemieckiego przy międzysojuszniczej komisji rządzącej w Opolu, ustąpił ze swojego stanowiska.** Powodem tego było — jak podaje »Sztandar Polski« — wystosowanie przez ks. Hatzfelda noty do komisji koalicyjnej o istnieniu na Górnym Śląsku polskiej organizacji wojskowej, która to wiadomość okazała się fałszywą.

Bytom, 3 października. (PAT). Pisma polskie donoszą, że **dyrekcja kolejowa we Wrocławiu zamierza przenieść na Górny Śląsk nową grupę niemieckich urzędników kolejowych.** Zarząd stacji w Hucie Laury otrzymał od dyrekcji jej wiadomość, że od 1 października zostanie na Górny Śląsk przeniesiona znaczna liczba urzędników. Ponieważ urzędników na kolejach Górnego Śląska jest nawet za dużo, sprowadzenie innych urzędników z Niemiec ma na celu nie co innego, jak wydalenie ze służby urzędników Polaków, których miejsce mają zająć, by przygotować podstawę do jeneralnego strajku kolejowego, jaki zamierzają Niemcy urządzić w najbliższym czasie.

Bytom, 3 października. (PAT). Wobec powtarzających się pogłosek, iż plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w połowie listopada b. r., wrocławska dyrekcja kolei ogłasza odezwę, by jej podano do 15 b. m. ilość osób, które się mają udać z Niemiec, jako urodzeni Górnoślązacy, w celu głosowania na Górnym Śląsku, a to dlatego, by na czas można było wydać odpowiednie zarządzenia co do przewiezienia tych wyborców.

Między Węgrami a Polską.

Budapeszt, 3 października. (PAT). Były minister spraw zagranicznych, **Burian,** który został wybrany prezydentem polsko-węgierskiej Izby, w wywiadach z przedstawicielami prasy oświadczył, że dzięki zbliżeniu gospodarczemu, z Polską mogą Węgry spodziewać się importu soli, drzewa i nafty, to jest produktów, na które jest wielkie zapotrzebowanie na Węgrzech. Zbliżenie z Polską przyniesie dla Węgier same korzyści. — **Naród polski wzbudza podziw całego świata,** gdyż z niczego stworzył zwycięską armję.

Nagląca konferencja nad Irlandją.

Londyn, 3 października (PAT). Rząd zawezwał 5 wysokich funkcjonarjuszy Irlandji na **naglącą konferencję.** Konferencja zajmie się **sytuacją w Irlandji.**

Z konferencji w Brukseli.

Bruksela, 2 października (Reuter). Konferencja finansowa obradowała wczoraj nad kwestją **międzynarodowego kredytu.** Na posiedzeniu popołudniowem odczytano exposé finansowe francuskie i włoskie. Następnie przedłożył de la Croix swój plan. Żaden z dotychczas proponowanych środków celem usunięcia braków kredytowych nie wystarczył. Do gruntownej zmiany mogłoby jedynie doprowadzić utworzenie instytucji międzynarodowej dla kontroli i dla wydawania papierów kredytowych. Dzisiaj kończy konferencja finansowa dyskusję nad kredytem międzynarodowym i odroczy się następnie do środy.

Londyn, 1 października (Reuter). Korespondent »Daily Telegraph« wątpi, czy **na konferencji brukselskiej będzie poruszana sprawa pożyczki międzynarodowej.** Jest możliwe, że będą omawiane ogólne podstawy kredytów handlowych. Belgijski prezydent ministrów przedłoży swój plan wydania międzynarodowych bonów kasowych, względnie międzynarodowej waluty. Jest możliwe, że Armenja otrzyma małą wspólną pożyczkę.

Strajk w Anglji odłożony.

Londyn, 3 października (PAT). Delegacja górników postanowiła zażądać **referendum w sprawie ostatnich propozycyj właścicieli kopalń,** którzy zaproponowali podwyżkę wynagrodzenia proporcjonalnie do ilości tonażu wydobytego węgla.

Wiedeń, 3 października (Biuro kor.) Górnicy angielscy uchwalili **odłożyć zapowiedź strajku aż do 16 bm.** Co do innych propozycyj właścicieli kopalń będzie powzięta decyzja w dniu 11 i 12 października. Konferencja delegatów górników odbędzie się dnia 14 bm.

Różne wiadomości polityczne.

Premjer francuski, Leygnes, przyjął na posłuchaniu Paderewskiego.

Ostateczny wynik wyborów do drugiej Izby szwedzkiej jest następujący: 72 mandatów prawica (poprzednio 57), 28 organizacje robotnicze (poprzednio 14), 47 liberali (poprzednio 62), 76 socjalni demokraci (poprzednio 86), 7 lewica socjalistyczna (poprzednio 11).

Prasa francuska żywo komentuje **wynik głosowania na wczorajszem posiedzeniu kongresu socjalistycznego w Orleanie.** Socjaliści większości uzyskali 1.400 głosów, zadając ekstremistom zupełną klęskę. »Republique Française« oświadcza, że wynik głosowania jest świetnem zwycięstwem zdrowego rozsądku francuskiego nad obłędem bolszewickim. »Le France Libre«: Rezultat obrad jest zupełnym sukcesem, odniesionym przez jeneralną konfederację pracy, klęską zaś dla zwolenników zbolszewizowanego ruchu syndykalistycznego.

»New York Herald« donosi z Waszyngtonu: Bjuletyn urzędowy Amerykańskiej **federacji pracy ogłasza deklarację, potępiającą europejski ruch robotniczy ekstremistyczny,** oraz taktykę międzynarodowej federacji syndykatów robotniczych. Deklaracja pochwala natomiast politykę Milleranda, który odmawia wszelkiego pertraktowania z obecnym rządem rosyjskim.

James Roll **został wybrany lordem merem Londynu.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 2 października 1920.

		ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy		475'—	525'—
	Transakcja	520'—	515'—
Polskie Tow. handlowe		400'—	440'—
	Transakcja		420'—
Handl. Spółka „Impex“		225'—	275'—
	Transakcja		240'—
Zieleniewski		1950'—	2050'—
	Transakcja	1950'—	2040'—
„Górka“ fabryka cementu		1775'—	1875'—
	Transakcja		1825'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		1650'—	1750'—
	Transakcja	1700'—	1710'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.		4100'—	4300'—
	Transakcja		4200'—
Polska Nafta		1350'—	1450'—
	Transakcja	1400'—	1420'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini		1400'—	1500'—
	Transakcja	1380'—	1460'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zj.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterlingi	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	440'—	460'—	440'—	460'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czesko-słowackie			360'—	370'—
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Korony norweskie	40'50	41'25	40'50	41'25
Lei rumuńskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Liry włoskie	10'75	11'75	10'75	11'75
Marki fińskie			6'20	6'50
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

KURS MARKI POLSKIEJ W RYDZE. Tel. nam z Warszawy: Wedle otrzymanych wiadomości z Rygi, na giełdzie ryskiej kurs marki polskiej podniósł się i wynosi obecnie 58 rubli łotewskich na 100 mk., podczas gdy jeszcze na początku konferencji wynosił 50 na 100.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 2 bm.: Amsterdam 8.800, Berlin 524'50, Zurych 4500, Chrystjanja 3900, Kopenhaga 3900, Sztokholm 9550, marki niemieckie 518'50, leje 515, lewy 380, noty szwajcarskie 4475, francuskie 1900, włoskie 1200, angielskie 940, dolary 270, ruble 280. **Kursa w wolnym obrocie:** Zagrzeb 254–271, Budapeszt 95—105, Praga 413—439, Warszawa 100—113, nowe noty dynarowe 1010—1060.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 2 bm.: Holandja 194'50, Nowy York 624, Londyn 21'80, Paryż 42'10, Medjolan 25'95, Praga 835, Belgrad 21, Zagrzeb 525, Budapeszt 2, Bukareszt 12, Wiedeń 2'62½, austr. korona stemplowana 230, Bruksela 44'20, Kopenhaga 87'25, Sztokholm 123'75, Chrystjanja 88, Madryt 91'50, Buenos Aires 230.

GIEŁDA PARYSKA z 1 bm.: Londyn 51'90, Nowy York 14'95, Belgja 105'50, Włochy 62, Rumunja 28'50, Szwajcarja 239'25, renta francuska 3 proc. 54'10, renta francuska 4 proc. 1917 r. 68'87, renta francuska 4 proc. 1918 r. 68'65, renta francuska 5 proc. 85'70, renta francuska 5 proc. 1920 r. 140.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Marsylja, 1 października: ryż 210, groch 155, mączka kartoflana 150. Havre, 30 września, bawełna wrześniowa 433, październikowa 458, listopadowa 456. **Lyon,** 1 paźdz.: jedwab sewenski 260, włoski 275, syryjski 250, japoński 215, chiński 215, kantoński 215. **Chicago,** 30 września: Zboże besarabskie 86, na morzu 78, Dunaj 100, Marokko 105, La Plata 101, mąka amerykańska 210. Nowy York, 1 października: Kawa marcowa 8'19. **Nowy York,** 1 października: Bawełna czerwiec 20'50, lipiec 20'25.

PRZYWRÓCENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA PRZESYŁKI KOLEJOWE. Z Warszawy telefonują nam. W „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o przywróceniu odpowiedzialności za przesyłki kolejowe na węzłach kolejowych: lwowskim, radomskim, warszawskim z dniem 10 października. Zawieszenie odpowiedzialności nastąpiło w dniu 5 sierpnia br.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ »MAŁOPOLSKIEGO SYNDYKATU DRZEWNEGO« z siedzibą w Krakowie.

Dnia 30 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbyło się w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie I-sze Ogólne Zebranie członków Związku Drzewnego przy współudziale delegatów Towarzystwa Drzewnego we Lwowie, wobec czego zebrani reprezentowali ogół firm drzewnych z całego obszaru Małopolski.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. dra Tadeusza Bednarskiego, złożył wiceprezes. p. Leon Szlapak, imieniem wydziału sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Drzewnego, szkicując pokrótce przebieg prac i wyniki starań stowarzyszenia w odniesieniu do sposobu wykonywania przez rządowe organa postanowień ustawy sejmowej z dnia 28 lutego 1919 roku o rekwizycji drzewa, jako też w odniesieniu do uzupełnienia i należytego rozwoju technicznej strony przemysłu drzewnego w Polsce drogą kompenzacyjnego (za materjały drzewne) importu niezbędnych maszyn, narzędzi, transmisyj, materjałów kolejowych etc.

Zabiegi o ułatwienie i zapewnienie producentom i przemysłowcom drzewnym intensywnego i korzystnego eksportu, mającego równocześnie stanowić czynnik poprawy państwowej waluty, były również jednym ze stałych i pierwszej wagi punktów programu Związku Drzewnego, przyczem dotkliwie dająca się odczuwać potrzeba jak najrychlejszego zorganizowania i ekonomizacji dotychczas rozstrzelonych, a mało owocnych wysiłków poszczególnych firm w kierunku stworzenia eksportu drzewnego, stała się dla Związku Drzewnego pobudką do podjęcia i przeprowadzenia prac nad utworzeniem z grona jego członków syndykatu drzewnego.

W końcowym ustępie swego sprawozdania zestawił p. Leon Szlapak w porządku chronologicznym ważniejsze momenty z rozwoju Związku Drzewnego, poczem przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do ukonstytuowania Małopolskiego Syndykatu Drzewnego.

Celem tejże organizacji jest przejmowanie od członków materjałów drzewnych dla komisowej sprzedaży za granicą, a zasadę stanowi przystępność jej dla wszystkich firm przemysłowo- lub handlowo-drzewnych bez względu na ich rozmiary. Przytem, wobec postanowień nowej ustawy sejmowej o obrocie towarowym z zagranicą, przewidujących utworzenie szeregu Izb Przywozu i Wywozu dla poszczególnych gałęzi przemysłu, a to przez przyznanie urzędowego charakteru takich Izb już istniejącym prywatnym organizacjom, Małopolski Syndykat Drzewny, przejmując funkcje Izby Przywozu i Wywozu produktów drzewnych, będzie miał możność nietylko czuwania nad należytem tempem eksportu drzewnego, ale również regulowania rynku za granicą i tem samem chronienia cen eksportowych przed niepożądanym spadkiem.

Statut Małopolskiego Syndykatu Drzewnego, szczegółowo określający wyżej podany cel i zasadę, został en bloc przyjęty i umocniony podpisami wszystkich członków założycieli, a wybory do władz syndykackich dały następujący rezultat: w skład Przełożeństwa weszli pp.: Władysław Rudkowski, dyrektor Polskiej ludowej spółki drzewnej w Krakowie, Leon Szlapak, właściciel firmy »Fabryka deszczułek żaluzjowych i tartaki parowe w Brunarach« i dr Bruno Falter, współwłaściciel firmy »Falter i Dattner« w Krakowie. Do Rady Nadzorczej weszli pp.: dr Tadeusz Bednarski, dyrektor Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie, i prezes Związku Drzewnego (jako prezes Rady Nadzorczej), następnie Dominik hr. Potocki, współwłaściciel firmy »Trud« w Warszawie, oraz właściciel eksploatacji lasów w Komańczy i w Perehińsku, inż. Roman Słuszkiewicz, naczelny dyrektor Związkowych Zakładów Przemysłu i Budownictwa drzewnego »Oikos« we Lwowie, Wilhelm Ader, członek Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w Krakowie i właściciel firmy »Michał Ader«, fabryka mebli giętych i tartaki parowe w Jazowsku, dr Roger bar. Battaglia, dyrektor Małopolskiego Związku fabrycznego w Krakowie, Adolf Kiesler, członek Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, oraz właściciel tartaków parowych Hipolit Frommer, dyrektor Polskiego Zjednoczenia przemysłowo-leśnego w Krakowie, dr Józef Fussmann, współwłaściciel firmy »Kenner i Fussmann« w Krakowie, Adam hr. Stadnicki, właściciel lasów i tartaków w Nawojowej, Zygmunt hr. Zamoyski, właściciel lasów i tartaków w Wysocku, Samuel Zollmann, właściciel eksploatacyj leśnych i dr Leon Wasserberger, konsultant Związku Drzewnego i Małopolskiego Syndykatu Drzewnego. Do sądu polubownego weszli pp.: Bogusław Mikucki, jeneralny plenipotent hr. Potockich w Krzeszowicach, Szymon Ulam i inż. Zakrzewski, a jako ich zastępcy pp.: dr Ocetkiewicz, dr inż. Fryderyk Pordes i inż. Feliks Szczygielski.

Jak wynika z zestawienia władz nowo powstałej organizacji i deklaracji przystąpienia podpisanych przez reprezentantów wszystkich firm, biorących udział w posiedzeniu, Małopolski Syndykat Drzewny jednoczy wszystkie poważne przedsiębiorstwa przemysłowo-drzewne w Małopolsce i daje tem samem gwarancję należytego postawienia polskich produktów drzewnych na rynkach zagranicznych, a to przez solidne wykonywanie przyjętych zobowiązań. Zaznaczyć należy, że takie usadowienie się zagranicą powinno ze względu na przyszłość polskiego eksportu drzewnego nastąpić natychmiast, gdyż, jak dotąd, mimo wszelkich wysiłków, czynionych ze stron kompetentnych, eksport drzewa polskiego nie zdołał się rozwinąć na większą skalę, co też przyniosło w rezultacie znaczną szkodę polskiemu bilansowi płatniczemu. Nie mając poza drzewem i produktami naftowemi wiele dóbr wywozowych, Polska nie umiała dotychczas skorzystać z okresu najwyższej konjunktury zagranicznej na rynkach drzewnych, to też i waluta polska mimo możności nie otrzymała należytego wzmocnienia. Nawet dla sfer nie bezpośrednio interesowanych stało się już dzisiaj rzeczą zrozumiałą, że powyżej skreślonemu brakowi należy bezzwłocznie zaradzić, gdyż po zawarciu pokoju zjawi się na rynku drzewnym konkurencja białoruska, lub rosyjska, a wreszcie skandynawska waluta zacznie tracić swoje uprzywilejowane stanowisko wobec innych walut i dewiz, co wszystko, razem wzięte, wytworzyłoby dla polskiego eksportu drzewnego warunki o wiele trudniejsze od dzisiejszych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Komisji gazowo-elektrycznej z dnia 28-go września 1920 r., podwyższa się cenę prądu:

dla światła z 12 Mk na 16 Mk za 1 kwg. z wyjątkiem prywatnych klatek schodowych i mieszkań, dla których pozostawiono dotychczasową cenę 12 Mk za 1 kwg.;

dla motorów z 8 Mk na 10 Mk za 1 kwg.

Czynsze za elektromierze podnosi się o 100%.

Podwyżka ceny obowiązuje od odczytów za wrzesień, to znaczy, że rachunki za październik 1920 r. wystawione będą już po podwyższonej cenie.

Równocześnie zawiadamia się, że od 1 października b. r. taksa za połączenie kablowe wraz z 3 metrami kabla podwyższoną została do 6.000 Mk. Każdy następny metr kabla liczyć się będzie po 500 Mk.

Kraków, dnia 28 września 1920 r.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie.

6708 1 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.